

Piotr Nowaczyński
Lublin - Zamość

Polska poezja modlitewna średniowiecza¹ Polish prayer poetry in the Middle Ages

Streszczenie:

Jako granicę dla średniowiecznej poezji religijnej przyjęto umownie – istnieją tu rozbieżności wśród badaczy – pierwsze dziesięciolecia XVI w. Autora interesuje wyłącznie obraz gatunku, jego poetyka wyznaczona koncepcją podmiotu, adresata i tematyką wiersza. Praca ta sytuuje się więc na terenie genologicznie zorientowanej historii literatury, chodzi w niej wyłącznie o wydobycie podstawowych cech polskiej modlitwy poetyckiej średniowiecza.

Analiza pozwala wskazać kilka istotnych cech tej poezji.

1. Wszystkie utwory grupują się wokół świąt kościelnych, stąd przyjęty w pracy, abstrahujący od ewolucji poezji średniowiecza, podział na utwory maryjne, bożonarodzeniowe, pasyjne, o Zmartwychwstaniu, Duchu Świętym i Bożym Ciele.
2. Modlitwy średniowieczne kierowane są najczęściej do Maryi jako pośredniczki w wyjednywaniu łask, Jezusa – nowonarodzonego lub umęczonego – i po części Ducha Świętego. Niezwykle rzadkie są natomiast utwory adresowane bezpośrednio do Boga Ojca.
3. Modlitwy średniowieczne, jak wiedzieliśmy, rozpięte są między rozumem a uczuciem. Niezależnie jednak od dominacji określonej władzy ich myśl krąży stale wokół określonych prawd wiary, np. niepokalanego poczęcia, dziewiczego narodzenia, bosko-ludzkiej natury Chrystusa, zbawczej Męki, Zmartwychwstania, darów Ducha Świętego itp.
4. Wydaje się, że właśnie brak w modlitwach średniowiecznych indywidualizacji, nasyceń ich pierwiastkiem osobistym jest jednym ze źródeł słabości tej poezji jako sztuki.

¹ Jako swego rodzaju granicę dla średniowiecznej poezji religijnej przyjmuję umownie – istnieją tu rozbieżności wśród badaczy – pierwsze dziesięciolecia XVI w. Teksty z przekazów późniejszych uwzględniam tylko wtedy, jeśli istnieją wiarygodne świadectwa o ich wcześniejszym pochodzeniu. Na temat periodyzacji średniowiecza zob. *Średniowieczna pieśń religijna polska*. Oprac. Mirosław Korolko. Wyd. drugie zmienione. Wrocław 1980 s. LXVII–LXIX; Jerzy Starnawski: *Średniowiecze*. Wyd. drugie zmienione. Warszawa 1989 s. 5–8; Teresa Michałowska: *Średniowiecze*. Warszawa 1977 s. 38–40, 783–785; Roman Mazurkiewicz: *Polskie średniowieczne pieśni maryjne. Studia filologiczne*. Kraków 2002 s.11, 35-39.

5. Ta ogólność, niedookreślenie podmiotu odbija się też w wyjątkowej anemii prośb. Wszystkie one, niezależnie czy maryjne, czy bożonarodzeniowe, czy pasyjne kończą się z reguły tym samym pragnieniem dobrej śmierci.

Jak więc widzimy modlitwa średniowieczna zorientowana jest wyraźnie na potrzeby roku kościelnego, kierowana głównie do Maryi i Jezusa, podporządkowana propagowaniu prawd wiary, monotematyczna w zakresie prośb, nastawiona przede wszystkim na adresata i jednostronna w koncepcji człowieka.

Słowa kluczowe: literatura polska, średniowieczna poezja religijna, genologia,

Summary:

Although researchers differ about the matter, it can generally be stated that the Medieval prayer poetry date back to the first decade of the 16th century. The author of the paper is exclusively interested in the general features of the genre and its poetics, manifesting itself in the way it utilizes the lyrical subject, the addressee and it organizes the content of the poem. Hence, the paper qualifies within the realm of history of literature, in its aspect of genre studies.

The analysis undertaken in the paper help define certain defining features of the prayer poem:

1. All the poems focus around the Ecclesiastical feasts, which leads the author to adopt a division of the poems into those that refer to Mother Mary, Christmas, Passion and Easter, the Holy Spirit and Corpus Christi. This division ignores the main evolutionary trends in Medieval Polish poetry.
2. Medieval prayers are mostly addressed to Mother Mary, as the Mediatrix of Grace; to Jesus – the newly born and the crucified; and partly also to the Holy Spirit. Poems directly addressing God the Father are extremely rare.
3. Medieval prayers stretch between the mind and the heart. Nonetheless, irrespective of which extreme they actually take, they constantly refer to the Articles of Faith, such as the Immaculate Conception, the Virgin Birth, the human-divine nature of Christ, His redemptive death, resurrection, gifts of the Holy Spirit, etc.
4. Medieval prayers are visibly devoid of individuality and this lack of a personal aspect diminishes the artistic value of these poems.
5. The generality and the indeterminacy of the lyrical subject is also reflected in the feebleness of the intercessions expressed in the poems. They all seem to end with a request of a good death.

All in all, one can notice that Medieval prayer is closely related to the course of the Ecclesial calendar, mostly directed towards Mother Mary and Jesus Christ, sub-

servient to the purpose of promoting the Articles of Faith, monothematic as regards the requests made by the authors, mostly addressee-oriented and representing a one-sided conception of a human being.

Keywords: Polish literature, Medieval prayer poetry, genre studies,

Początki polskiej modlitwy poetyckiej², jeśli nie liczyć prawdopodobnie XIII-wiecznej *Bogurodzicy*, przypadają – biorąc pod uwagę istniejące przekazy – na schyłek XIV wieku. Zachowane teksty z tego okresu adresowano głównie do Matki Bożej. Było to wynikiem rosnącego kultu Maryi, czego znakiem choćby nasilająca się w tym czasie popularność mszy wotywnych ku czci Matki Boskiej, zwanych rotatami, czy też szerzenie się nabożeństwa do NMP Bolesnej, m. in. za sprawą działalności specjalnie powołanego w tym celu zakonu serwitów. W omawianych utworach adresatkę ukazywano przede wszystkim jako wielką i mozną Panią, zajmującą niezwykle stanowisko w niebie („Cesarzowna jeś niebieska”), wyróżnioną spośród ludzi pewnymi przywilejami („Przez grzechu poczęta”), pełną świętości osobistej („Tyś kwiat czystoty panieńskie”), a przede wszystkim jako Matkę-dziewicę, właśnie „Bogurodzicę dziewicę”³:

² Przez modlitwę rozumie się tu utwór o charakterze bezpośredniego zwrotu do Istoty ponadnaturalnej lub uznanej przez wypowiadającego za świętą, wobec której zachowuje on postawę afirmującą, pozytywną. W świetle tej definicji modlitwą nie będzie utwór, w którym podmiot kpi czy bluźni Bogu, jak nie będzie nią również tekst kierowany do ukochanej kobiety, jako że nie zachodzi tu moment uznania swej ontycznej zależności od adresata. W wypadkach tych należałoby raczej mówić o swoistej stylizacji, o wykorzystaniu poetyckich walorów struktury modlitwy np. dla podniesienia tonu wypowiedzi. Przedstawione tu rozumienie modlitwy odpowiada właściwie terminowi liryka modlitewna, obejmuje bowiem swym zakresem także i inne wyspecjalizowane gatunki poetyckie. A więc w odniesieniu do średniowiecza np. tropy, sekwencje, koledy, psalmy, hymny procesyjne, pieśni godzinkowe itp. Na temat pojęcia modlitwy zob. Piotr Nowaczyński: *Antologia polskiej modlitwy poetyckiej*. „Tygodnik Powszechny” 1967 nr 25 s.3 oraz Tenże: *Dwie antologie liryki religijnej*. „Zeszyty Naukowe KUL” 1968 nr 3–4 s.119. W przedstawionym tu tekście nie będziemy się zajmować pochodzeniem utworów, ich przypuszczalnym datowaniem, stosunkiem do łacińskich, niemieckich lub staroczeskich pierwowzorów, całą tą sferą dociekań filologicznych, bogato rozwiniętych w badaniach nad literaturą średniowiecza. Nie będzie nas też interesowała struktura wersyfikacyjna czy strofika omawianych utworów, ich związki z muzyką, ikonografią, liturgią, ani też wpływ kierunków teologicznych lub ruchów społeczno-religijnych oddziałujących na rozwój poezji tego okresu. Nie prowadzimy tu więc całościowych studiów nad średniowieczną liryką religijną. Interesuje nas wyłącznie obraz gatunku, jego poetyka wyznaczona koncepcją podmiotu, adresata i tematyką wiersza. Praca ta sytuuje się więc na terenie genealogicznie zorientowanej historii literatury, chodzi w niej wyłącznie o wydobycie podstawowych cech polskiej modlitwy poetyckiej średniowiecza. Tekst ten stanowi wstępną partię obszerniej, niepublikowanej rozprawy pt. *Dzieje polskiej modlitwy poetyckiej. Od „Bogurodzicy” do Staffa*.

³ Sposoby ujmowania Matki Boskiej we wczesnej poezji polskiej omówił Stefan Sawicki w artykule *Matka Boska w poezji średniowiecza i renesansu*. W: *Matka Boska w poezji polskiej*. Oprac. Maria Jasińska i in. T. 1: *Szkice o dziejach motywu*. Lublin 1959 s. 9–36. Bibliograficznie poszerzony przedruk pt. *Motywy maryjne w poezji średniowiecza i renesansu*. W tegoż: *Z pogranicza literatury i religii. Szkice*. Lublin 1978 s. 43–81. Zob. też hasło Roman Mazurkiewicz: *Maryja*. XI. W *literaturze polskiej*. 1. *Staropolska literatura*. Encyklopedia katolicka. T. XII: *Maryja – modlitwa*. Lublin 2008 szp. 66-71.

Zdrowaś, gwiazdo morska,
Boża Matko święta
I dziewico czysta.

(Zdrowaś, gwiazdo morska, Boża Matko święta)⁴

Zdrowaś, gwiazdo morska,
Święta Matko Boska,
Zawždy czysta Panno.

(Zdrowaś, gwiazdo morska, Święta Matko Boska)⁵

Widoczna tu skłonność do ukazywania Marii w całym Jej majestacie i świętości, skłonność, jakby można powiedzieć, do jej uniezwyklenia, wywyższenia współlistnieje obok tendencji do pojęciowego, teologicznego określania adresatki, do wskazywania na pewne związane z nią prawdy religijne, jak np. niepokalane poczęcie („Pierwem grzechem niezmasana”), dziewicze porodzenie („Prawa dziewica po porodzeniu”) czy wniebowzięcie („Z duszą, z ciałem w niebo wzięta”).

Tendencja ta znajduje swe potwierdzenie także w stosunkowo ubogiej metaforyce modlitw średniowiecznych określających Marię: Różdżko Aarona, Gwiazdo słońce nosząca, Lilio czystości, Zorzo wszej jasności, Rajska różo, Gwiazdo morska, Bramo nieba itp. Metafory te, jak widać przeważnie biblijnego typu, funkcjonują przez swą powtarzalność jako swego rodzaju skonwencjonalizowane nazwy Matki Bożej i służą zazwyczaj przekazywaniu treści intelektualnych, są jak gdyby sygnałami pewnych znaczeń teologicznych⁶ – czasami zresztą wyjaśnianych przez samego autora:

O Maryja, różdżko rozkoszna
Kwiat z siebie śliczny rodząca
Jezu Krysta Zbawiciela.

(O Maryja, kwiatku paniński)

Podobnie dzieje się i w wypadku metaforyki mniej kulturowej, raczej codziennej, opartej na związaniu rzeczownika konkretnego z pojęciem abstrakcyjnym lub

⁴ Wszystkie cytaty modlitw maryjnych, jeśli nie podano inaczej, za *Teksty o Matce Bożej. Polskie średniowiecze*. Wstęp, wybór i oprac. Roman Mazurkiewicz. Niepokalanów 2000 s.109.

⁵ Cyt. za *Średniowieczna pieśń religijna polska*. Zob. przyp. 1.

⁶ „Gwiazda morska” to przewodniczka człowieka po morzu, traktowanym w ST i NT jako siedziba bestii, demonów, zła. „Brama nieba” to znów metafora nawiązująca do wczesnych wyobrażeń w *Piśmie Świętym* na temat nieba jako przestrzeni zamkniętej, posiadającej bramy i okna. Maria byłaby więc tu tą, przez którą wkracza się do raju. Zob.: Teresa Michałowska: op. cit. s. 365–366. „Różdżka Aarona” – aluzja do zakwitłej laski Aarona, która wydała dojrzałe migdały, traktowane jako symbol Chrystusa (Lb 17,23). „Gwiazdo słońce nosząca” – tzn. Chrystusa.

dopowiadającym go epitetem. Zawsze celuje ona w jakieś duchowe właściwości Marii albo, określając kim jest Ona dla grzeszników, aniołów, świętych, całego świata, wskazuje na Jej rangę, godność, pozycję.⁷

Tyś rozkosz bywała rajskiego,	w. 3
Tyś tron krola niebieskiego,	w. 4
Tyś <i>Swateho</i> Ducha <i>schrana</i> ,	w. 5
Tyś kwiat czystoty panieńskie,	w. 9
Tyś <i>radost</i> anjelskich chorow,	w.11
Tyś <i>swatost</i> nebeskych zborow.	w. 12
Tyś <i>utyecha</i> wszego świata,	w. 13
Tyś róża rajskiego kwiatu,	w. 14
Tyś wszech smutnych <i>utyessenie</i> ,	w. 16
Tyś <i>namacna</i> ścieżka błędnych,	w. 19
Tyś wszech grzesznych <i>milost</i> miła,	w. 22
Tyś prawej czystoty korzeń.	w. 23

(Nasze nadziejo przemila)

Jeśli weźmiemy teraz pod uwagę obydwie tendencje, obserwowaną tu intelektualizację, teologizację adresatki, a zarazem Jej monumentalizację, to naturalny stanie się w takiej sytuacji dystans podmiotu do Matki Bożej. Toteż jego stosunek do Marii, stosunek grzesznika do możnej i świętej Pani, można określić przede wszystkim jako rzeczowy i logicznie uzasadniony. Z jednej strony Jej niezwykłą pozycją, wynikającą z faktu niepokalanego poczęcia („w pirworodnyś grzech nie wpadła”), zrodzenia Zbawiciela („matka Syna Bożego”) i obdarzenia miłością przez Trójcę Świętą („Świętej Trojce miłośnica”), z drugiej zaś przeświadczeniem podmiotu, że jest Ona miłościwą, litościwą, miłosierną rzeczniczką spraw ludzkich, pośredniczką i orędowniczką u Boga.

O Maryja, Tyś corka Boska,	w. 5
Pierwem grzechem niezmazana	w. 7
Od Trojce Świętej zachowana.	w. 8
O Maryja, tyś łaski pełna,	w. 57
Spomoży nas miłosierna.	w. 58

(O Maryja, kwiatku panieński)

⁷ Zob. Stefan Sawicki: op. cit. s.50. Różne określenia Marii, opierając się na wcześniejszych publikacjach, podaje Roman Mazurkiewicz: *Polskie średniowieczne pieśni maryjne* s.50-53.

Zdrowaś, krolewno wyborna,	w. 1
Matka nasza miłosierna,	w. 2
Zdrowa, tyś nasza rzecznicza,	w. 26
Grzesznych wielka spomocnica,	w. 27
Zdrowa, oczy miłościwe	w. 31
Obroci k nam lutościwe;	w. 32
Zdrowaś, Panno miłościwa,	w. 41
Wszystkich grzesznych lutościwa,	w. 42
Proś nam grzechom odpuszczenie,	w. 44
U Chrysta Nazareńskiego.	w. 45

(Zdrowaś, krolewno wyborna)

Toteż do Niej właśnie będzie zwracał się – prosząc o różnorodne łaski – podmiot modlitw średniowiecznych. Jest nim zbiorowość ludzi słabych, „opętanych wielikimi niemocami”, poddanych działaniu szatana i obciążonych konsekwencjami grzechu pierworodnego. Nic więc dziwnego, że ci „grzeszni synowie Jewiny”, wychyleni przede wszystkim ku życiu przyszlęmu, będą ustawicznie prosić o uleczenie od ziemskich pokus, wybawienie z „jeństwa diablero”, „bożą łaskę na świecie”, a nade wszystko o zbawienie po śmierci.

Zorzo wszej jasności, racz się modlić za nami,	w. 30
Bychom na tem świecie Bożą łaskę mieli,	w. 31
A po śmierci wieczną radość odzierzeli.	w. 35

(O przenasławniejsza Panno czysta)

Wywiedź nas z świata nędznego	w. 87
Do królestwa niebieskiego.	w. 88
Żywoć wieczny nam otrzymaj,	w. 89
A wwiedzi nas w niebieski raj.	w. 90

(Władysław z Gielniowa, Anna, niewiasta nieplodna)

Rozwiąż przekowy grzesznym,	w. 9
Daj światłość zaślepionym,	w. 10
Racz oddalić co jest złego,	w. 11
Uproś wszego dobrego.	w. 12
Daj nam żywot czysty,	w. 21
A po tym wiekuisty.	w. 22

(Zdrowaś, gwiazdo morska, Święta Matko Boska)⁸

⁸ Cyt. za *Średniowieczna pieśń religijna polska*.

Nieco monotonne i ogólnikowe zasługują jednak te prośby na uwagę, głównie ze względu na ich charakter, dotyczą one bowiem wyłącznie spraw religijnych, istotnych dla zbawienia człowieka.

Należy jednak zaznaczyć, że w poezji modlitewnej średniowiecza możemy zetknąć się również i z innym wizerunkiem Maryi. Chodzi tu z jednej strony o teksty poświęcone rozważaniu pięciu lub siedmiu – różne bywają tu schematy kompozycyjne – boleści NMPanny, z drugiej zaś o pieśni pasyjne. Tu już nie uteologiczniona Królowa nieba, zasiadająca po wniebowzięciu u boku Chrystusa i wielbiona przez chóry anielskie jest przedmiotem opisu, ale pełna boleści człowiecza matka, która płacze, obejmuje martwe ciało swego Syna, całuje Jego rany. Porównajmy te dwa tak różne modele pisania o Maryi, jeden z modlitw poświęconych rozważaniu duchowych radości NMPanny i drugi jej boleści.

Wesel się, dziewico Marya, strofa 1
Boża rodzico, któraś sama zasłużyła,
o Panno dostojna, być takiej czci,
iżes podle świętej Trójce posadzona.

Wesel się, iż ku twojej woli, strofa 4
posłuszni są wszyscy angeli
i wszyscy niebiescy dworzanie,
za swoją cię Panią mając,
tobie wielką cześć działając.

(Wesel się, dziewico Marya)⁹
Zdrowaś, Panno, z krzyża zjętego
Gdyś całowała Syna swego,
Lutościwie go obłapiając,
Rany łzami omywając;
O Maria, przez twe lutości
Raczyż omyć wszystkie me złości.

(Zdrowaś, Panno, pełna boleści)¹⁰

⁹ Ludwik Bernacki: *Pierwsza książka polska. Studium bibliograficzne z 86 podobiznami*. Lwów 1918 s. 287–289. Tu także: *Wesel się, matko Krystowa* s. 280–281 i *Panno Mario, kościele Trójce świętej* s. 289–293. Zob. też z antologii Romana Mazurkiewicza *Teksty o Matce Bożej... : Bądź wiesiola, Panno czysta; Pozdrowienie to jest pirwe; Podźmy przed obraz Maryjej*.

¹⁰ Ludwik Bernacki: op. cit. s. 278–279. Zob. też *Teksty o Matce Bożej... : Przez twą, Najświętsza Panno Maryja, pięć boleści; Kto chce Pannie Maryi służyć*.

Bogu będąc równy,	w. 15
W postaci Bóg wieczny,	w. 16
Przedziwnieś się wcielił	w. 43
A z Panny narodził.	w. 44

(O Zbawicielu nasz)

Cóż Cię poruszyło, żeś się tak uniżył
I co zniewoliło, byś nam grzesznym służył?
(Zawitaj, nasz Panie, z niebieskiej radości)

Odpowiedź jest prosta, katechizmowa. To przekroczenie przez pierwszych rodziców zakazu w raju doprowadziło do zerwania więzi z Bogiem, do poddania człowieka władzy szatana, do pojawienia się grzechu i skazania ludzi na wieczne zatracenie. To „nędznik” Adam

Gdy głupie przestąpił	w. 22
Twe przykazanie,	w. 23
Przywiódł grzech na ziemię.	w. 24
Przez taką winę	w. 25
Wprawił swą rodzinę	w. 26
Diabłu w niewolę.	w. 27

(Nadroższy Kryste)

Przeto potrzebny jest akt miłości Boga, który swoją ofiarną męką odkupi ludzkie winy i przywróci stan łączności z Sobą, akt przekraczający Jego własną sprawiedliwość.

Byś miłościw nie był, grzech by nas umorzył,	w. 31
Twój sąd sprawiedliwy łaski-ć nie zamierzył,	w. 32
O dziwna miłości przeciwko nadziei.	w. 36

(Zawitaj, nasz Panie, z niebieskiej radości)

Teologii Wcielenia towarzyszy więc z reguły teologia Odkupienia. Zwiastowanie, Wcielenie i Narodzenie sprzęgnięte zostają z pamięcią o przyszłej Męce nowonarodzonego Chrystusa.

I święta kry racz zawitać,
Z tego ciała dałaś się łać,
Iżeś świata nie chciała dać,
By ji żarła pkielna przepaść.

(Jezu Chryste, nasza radość)

Modląca się tu zbiorowość wiernych ma, jak widać, wyraźną świadomość zbawczych skutków krzyżowej ofiary Chrystusa.

Całość tych pełnych wdzięczności i zdumienia teologicznych rozważań nad naturą Boga-człowieka, motywami i owocami Jego Męki zamyka zwykle stały zestaw religijnych prośb o silną wiarę, moc trwania w dobru, „obronę przed czartem”, „dobre skonanie” i jak zwykle „żywot wieczny”.

Synu Boży, wieczny,
Któryś zgładził winy,
Daj nam w dobrem wytrwanie,
Serdeczne wierzenie,
Byśmy w dobrem stali,
Grzechów się kajali,
Potem się do radości
Za tobą dostali.

(O Zbawicielu nasz)

Przejdźmy z kolei do drugiego nurtu pieśni bożonarodzeniowych, określonego wyżej jako afektywny. Tu już nie Chrystus, „Bóg wieczny” jest w nim bohaterem, ale małe, w kamiennych jaślech położone, płaczące z zimna Niemowlę i nie o roztrząsanie tajemnic wiary tu chodzi, ale pełne czułości ubolewanie, uzalanie nad ziemską niedolą tego Dziecka.

Dziecię namilejsze, proszę cię, nie płaczy:
Aza twoje członeczki już drżą od zimna?
Czyli jaśki kamienne ciebie nie chcą trzymać,
A grzechy tego świata przypędzają cie płakać?

(Dziecię namilejsze, proszę cię, nie płaczy)

Czemu płaczesz, Jezu?
Aza zimno czujesz?

w. 1
w. 2

Czemu płaczesz, Jezu	w. 7
Aza domu nie masz?	w. 8
Czemu płaczesz, Jezu?	w. 13
Aza łóżka nie masz?	w. 14

(Czemu płaczesz, Jezu)

To płaczące, w chlewie położone Dziecię uderza jednak niezwykłą, cudowną wprost urodą. Znak to duchowej doskonałości. Jego liczko „słońce i miesiąc przewyższa”, jest „jaśniejsze nad liliją, rumione nad różą”. To „perełka niebieska”, „kwiatek barzo śliczny”. O inności tego Dzieciątka może przekonać się podmiot fizycznie, gdy doświadczy łaski tulenia Go we własnych ramionach, gdy może Go „nosić, całować i obłapiać”. Będzie wówczas zapewniał słowami *Pieśni nad pieśniami*:

Nic nigdy tak słodkiego jestem ukusił,
Nic też tak rozkosznego jestem pożywał.
Usta twe namilejsze nad cukier słodszejsze,
Nad cynamon i nad miód są wielmi smaczniejsze.

Wargi twoje młodziuchne, jako róża świecąca,
Nad wszystko słodziuchne pod niebem i w raju.
O mój namilszy Panie, miłości ma wierna,
Me nakraszsze Dzieciątko, miłuje cie pilno.

(Zdrow bądź, Jezu małuśki, jenześ krol niebieski)

Podmiot ma jednak świadomość, kim jest owo Dziecię – tak ludzkie, dostępne zmysłom, ale i Święte. Człowiecze, ale i „pałające Bóstwem”. To przecież „Stworzyciel wszystkiego stworzenia”, „Bóg wcielony”, „Krol niebieski” uosabiający w stopniu najwyższym różne, głównie moralne wartości: sprawiedliwość („słońce sprawiedliwości”), prawdę („świeca prawdy”), pokorę („lilija samych pokornych”), dobroć („nadwysze dobry”), a nade wszystko miłość. To ona go przywiodła na ziemię, „w łóżko tako twarde” włożyła, by „wyjąć człowieka z mocy złego ducha”.

Boś, Jezu, jest barzo dobry
I dnia dzisiejszego szczodry.
Temuś się dzisiaj narodził,
By nasze grzechy odkupił.
(Witajże Dziecię rozkoszne)

Ta właśnie świadomość celu przyjscia Boga na ziemię, wielkości Jego ofiary wyzwala w podmiocie uczucie wdzięczności i miłości, zgodnie z prawem, że miłość odpowiada na miłość. Szczególnie staje się to widoczne, gdy podmiot zyskuje możliwość piastowania podanego mu przez Marię Dzieciątka. Ogarnia go wówczas stan niezwykłego uniesienia. Będzie wołał:

Otworz się, serce moje, słonecznej jasności,
Roztworz żądą szYROKO, bo masz Boga blisko.

(Zdrow bądź, Jezu maluśki, jenżeś krol niebieski)¹⁵

Będzie płonął:

Pałam twoją miłością, jenżeś to uczynił, w.73

I w płacz się już rozplynę, wzdzierzeć się już nie mogę. w.74

Przeto „Jezusa maluśkiego, krola wszechmocnego”

Perłami a rożami i rozkosznym kwiecim, w.95

Statki znamienitymi godno było uczcić. w.96

Liliją i fijołki, wonnymi maściami, w.97

Kalcedany, bursztyny, drogim kamienim. w.98

Kobierce, prześcieradła, rozkoszne pierzyny w.99

Na to łoże słuszało, gdzie dzieciątko leżało. w.100

¹⁵ Wiersz ten stał się przedmiotem odrębnej interpretacji. Zob. Alina Nowicka-Jeżowa: „Nabożna rozmowa świętego Biernata z Panem Jezusem, nowo narodzonym Dzieciątkiem” – tekst z kregu mistyki cysterskiej. W: *Literatura i kultura polskiego średniowiecza. Człowiek wobec świata znaków i symboli*. Pod red. Pauliny Buchwald-Pelcovej i Janusza Pelca. Warszawa 1955 s. 179–205. Duże fragmenty tej pracy również w Tejze: *Wizerunki Dzieciątka w średnio-wiecznych pieśniach na Boże Narodzenie*. W: *Chrystus w literaturze polskiej*. Red. Piotr Nowaczyński. Lublin 2001 s. 7–42. Autorka wyszła z założenia, iż jest to prawdopodobnie przekład kantyku św. Bernarda z Clairvaux, mimo że, jak sama stwierdza, żadna z bibliografii Świętego utworu takiego nie odnotowuje. Wątpliwa ta hipoteza doprowadziła do przeinterpretowania utworu w kierunku przesadnego doszukiwania się w nim odbicia teologii cysterskiej. Można też mieć obiekcje, czy ukazuje on unię mistyczną, przynajmniej w klasycznym tego słowa rozumieniu, kiedy to połączenie z Chrystusem dokonuje się według reguły: ja jestem Tobą a Ty mną lub ja jestem w Tobie a Ty we mnie, bez utraty naturalnie poczucia odrębności obydwu podmiotów. Nie wydaje się także, aby przeżycie mistyczne było wynikiem emocjonalnej aktywności człowieka, jak to jest w omawianym wierszu. Stąd mówi się często o biemości mistyka, czego nie należy utożsamiać ze stanem inercji. Zob. Jan Andrzej Kłoczowski: *Drogi człowieka mistycznego*. Kraków 2001 s. 15, 22–23; Udo Tworuschka: *Mistyka 2. Chrześcijaństwo*. W: *Leksykon podstawowych pojęć religijnych. Judaizm, Chrześcijaństwo, Islam*. Pod red. Adela Theodora Khoury. Przeł. Józef Marzęcki. Warszawa 1988 s. 538; oraz św. Teresa z Avila: *Księga życia* 29, 2–3; *Twierdza wewnętrzna. Mieszkanie piąte* 1,9; *Mieszkanie siódme* 2,4. Może lepiej byłoby więc pozostać przy tytule utworu *Nabożna rozmowa świętego Biernata z Panem Jezusem, nowo narodzonym Dzieciątkiem*, a jego genezy poszukiwać raczej we wczesnych hagiografiach Świętego. Warto też zwrócić uwagę na szerzący się od XVI wieku w ikonografii motyw wręczania przez Maryję nowonarodzonego Dzieciątka różnym błogosławionym i świętym, np. bł. Dunsowi Szkotowi (A. Sacchi, *Il b. G. Duns Scoto e la natività di Cristo* 1650), św. Franciszkowi z Asyżu (Orazio Borgiani, *Saint François d'Assise recevant l'enfant Jésus des mains de la Vierge*), św. Feliksowi z Cantalice (Bartłomiej Esteban Murillo, *Saint Félix de Cantalice recevant l'enfant Jésus des mains de la Vierge*, ok. 1675). Zob. Giovanni Lauriola, Herbert Schneider, Stefano Solinas: *Duns Scoto nell'arte*. Alberobello 2001 s. 413; Émile Mâle: *L'art religieux...* T.4. Paris 1951 s. 174–183. W Polsce motyw obdarowywania Dzieciątkiem odnaleźć możemy w licznych świątyniach, np. w gdańskim kościele św. Mikołaja, gdzie dotyczy on św. Róży z Limy, w Bazylice Jasnogórskiej – tu w analogicznej sytuacji przedstawiono św. Antoniego z Padwy czy w przemyskim kościele św. Marii Magdaleny – tu z kolei ukazano św. Kajetana itp.

Jak widać, modlitwy bożonarodzeniowe omawianego tu nurtu afektywnego pełne są uwielbienia, zachwytu, podziwu, są swego rodzaju wysławianiem, pełnym miłości wielbieniem, adoracją. Organizuje je poetyka lamentacji i miłosnej egzaltacji, co ma zapewne związek ze swego rodzaju ostateczną już detronizacją w XIV wieku rozumu jako głównego sposobu poznania Boga na rzecz miłości i mistyki.

Mistycyzm (...) znalazł swój najpełniejszy wyraz u Bernarda z Clairvaux (...), który głosił, że rozum ludzki nie jest w stanie zgłębić zasad wiary. Teologia powinna się opierać na doświadczeniu mistycznym, które jako jedyne może zapewnić bezpośredni kontakt duszy z Bogiem poprzez praktykę ascetyczno-moralną. Zamiast teologii spekulatywnej należy położyć nacisk na kontemplacyjną miłość Boga (...).¹⁶

*

Przejdźmy obecnie do utworów opiewających Mękę i śmierć Chrystusa.¹⁷ Podobnie jak w wypadku kolęd olbrzymia ich większość to teksty narracyjne. Jedne z nich o wyraźnie pouczającym charakterze osnute są wokół ostatnich siedmiu słów Chrystusa na krzyżu, traktowanych jako rodzaj etycznego testamentu.

W pierszem słowie tam się modlił,
Boga Oóca swego prosił,
Za nieprzyjacielmi swoimi:
„Odpuóć jim gniew, Oócze miły”.

Tam naukę nam jest wydał,
By braócu každy odpuszczzał.

(*Mękę Bożą spominajmy*)

Inne odtwarzają z kolei historię Męki Pańskiej według porządku godzin kanonicznych w brewiarzu: jutrznia – pojmanie w Ogrojcu; pryma – sąd u Piłata; tercja – bicowanie i cierniem koronowanie; seksta – męczeńska droga na Golgotę i ukrzyżowanie; nona – śmierć; nieszpory – zdjęcie z krzyża; kompleta – złożenie do grobu.

¹⁶ Bp Stanisław Wielgus: *Zachodnia i polska nauka óredniowieczna – encyklopedycznie*. Plock 2005 s. 198. Zob. te¿: Mirosław Korolko *Wstępie do: Óredniowieczna pieóń religijna polska, s. XIX–XX*.

¹⁷ Głównie formy staropolskich pieóni pasyjnych omówił Mirosław Korolko we *Wstępie do wydania Polskich pieóni pasyjnych. Óredniowiecze i wiek XVI*. Pod red. Juliusza Nowaka-Dłu¿ewskiego. T. I. *Teksty i komentarze*. Warszawa 1977 s. 27–36. T. II. *Opracowanie muzyczne. Podobizny fototypiczne tekstów óredniowiecznych i warianty językowe*. Warszawa 1977. Zob. te¿ hasło Dariusza Chemperka *Męka Pańska*. VIII. *W Literaturze polskiej*. 1. *Óredniowiecze*. Encyklopedia katolicka. Lublin 2008 szp.726-732. Wszystkie cytaty, jeóli nie podano inaczej, na podstawie edycji *Polskie pieóni pasyjne*.

Na dziewiątej godzinie wołał Jezus: „Heli!”

Ci, coż ji krzyżowali, Żydowie się śmieli;

Janowi polecona matka jego miła,

Tu się dusza Krystowa z ciałem rozdzieliła.

(Jezus Krystus, Bog Człowiek, mądrość Ojca swego)

Jeszcze inne, a jest ich przytłaczająca większość, to epickie opowieści, podążające chronologicznie za ewangelicznym opisem zdarzeń pasyjnych, poczynając od zdrady Judasza i ostatniej wieczerzy, przez kolejne epizody jak pojmanie w Ogrójcu, przesłuchanie przez Sanhedryn, sąd u Piłata, biczowanie, nałożenie cierniowej korony, drogę na Golgotę, aż po ukrzyżowanie i złożenie do grobu. Charakteryzują je rozbudowane naturalistyczne opisy fizycznych tortur zadawanych Chrystusowi i towarzyszących im duchowych cierpień Maryi.

Łotrowie go biczowali,

strofa 32

Pęgi z ciała wrywali,

Nie było miejsca całego

Od głowy do stopy jego.

Widząc Matka strudzonego,

strofa 37

Krzyż na plecach noszącego,

Smętkiem padła i leżała,

Święta Magdalena ją dzierżała.

(Jezus, Syn Boga żywego)

Wymienione tu odmiany wierszy pasyjnych reprezentują typ poezji afektywno-wyobrażeniowej. Szczegółowa wizualizacja Męki miała bowiem doprowadzić do poruszenia emocji, do empatycznego przeżycia udręk Jezusa. Celowi temu służyło także ustawiczne podkreślanie, że Chrystus, sam bez winy, „przez nasze nieprawości” cierpiał, że swą śmiercią śmierć zgładził, że nas „diabłu z paszczyki wydarł” i z Bogiem pojednał.

Nie te jednak utwory interesują nas tu przede wszystkim, lecz teksty modlitewne.¹⁸ Większość z nich adresowana jest do krzyża. Są to najczęściej swobodne, szeroko rozbudowywane parafrazy dwu ostatnich zwrotek z hymnu Wenancjusza Fortunata *Vexilla regis prodeunt*.

¹⁸ Nie uwzględniam tu, podobnie jak Mirosław Korolko w swej antologii poezji średniowiecza (zob. przyp. 1.), utworów z kancjonałów Jana Seklucjana (1547) i Walentego z Brzozowa (1554).

Krzyż jako narzędzie męki i miejsce śmierci Chrystusa ukazany jest w nich wyłącznie w perspektywie jego zbawczej i odkupieńczej mocy.

O krzyżu, nasze zbawienie,	w. 5
Wszystkich grzesznych ucieśnienie,	w. 6
O nadzieja wszelka nasza,	w. 13
O krześcijańskie obronienie,	w. 17
Wszystkich grzesznych odkupienie!	w. 20

(I. 4D. *Bądź pozdrowion, krzyżu Pana Wszechmocnego*)

Nie ma tu jak widać jakiejś bardziej szczegółowo rozbudowywanej teologii Męki. Nie mówi się więc np. że ofiara krzyża, dając możliwość życia w łasce, wyzwala od wewnętrznego zła, od nieuchronnego i nieodwracalnego uwikłania w grzech, że przywraca jedność stworzenia ze Stwórcą, że chroni od potępienia, że jest świadectwem miłości Boga do ludzi oraz pokory i posłuszeństwa Chrystusa względem Ojca itp.¹⁹ Padają jedynie lakoniczne sformułowania w rodzaju: „krzyżu święty”, „nasze zbawienie”, „obrona nasza”, „grzesznych odkupienie”, „początek zbawienia naszego”. Dzieje się tak dlatego, że mamy tu do czynienia raczej z dewocyjnym niż teologicznym spojrzeniem na Mękę. Stąd nie adresat tym razem organizuje treść modlitw, jak był dotychczas, lecz marginalizowane wcześniej prośby.

Do kogo by one jednak nie były kierowane: Chrystusa, Maryi czy przede wszystkim uświęconego krwią Jezusa krzyża, zawsze mają charakter emocjonalny, zawsze tu prosi się o dar łez, o poruszenie uczuć, o łaskę współcierpienia z Chrystusem, o godne oplakanie Męki i przemianę serca, choć nie brak naturalnie zwyczajowych już apeli i błagań o życie wieczne.

Proszę ciebie, drzewa świętego,
Dla krwi Syna Ojca niebieskiego,
Która ciekła z ciała jego świętego,
Daj nam dziś nabożnie oplakać rany jego.

(I. 4G. *Bądź pozdrowion, krzyżu Pana Wszechmocnego!*)

O Panie Jezu Chryste, przez twą świętą mękę
Racz dać sercom naszym prawą skrucę,

¹⁹ Zob. *List apostolski << Salvifici doloris >> Ojca Świętego Jana Pawła II o chrześcijańskim sensie ludzkiego cierpienia*. W: *Listy apostolskie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Kraków 2007 s. 95–142.

Byśmy twoje rany oplakali,
Naszym grzechom łaskę otrzymali.

(I. 4H. *O krzyżu święty, bądź pozdrowion*)

Ciebie też prosimy, Panno nad pannami,
Racz zranić serca nasze twemi boleściami:
Byśmy twoje boleści wspominali
I nad tobą boleści ukazali.

(I. 4F. *O krzyżu święty, bądź pozdrowion*)

Ta tendencja do wywołania emocji u odbiorcy, do aktywizacji jego uczuć staje się szczególnie widoczna w drugiej grupie modlitw, w tak zwanych „Pozdrowieniach członków Pana Jezusowych”. W tych, jak byśmy dziś powiedzieli, turpistycznych utworach adresatem stają się wszystkie z anatomiczną dokładnością wyliczane i niekiedy z makabrycznym realizmem ukazywane części udręczonego ciała Chrystusa. Mówi się tu więc o głowie, włosach, uszach, oczach, ustach, czole, nosie, zębach, krtań, szyi, piersiach, sercu, rękach, lędźwiach, kolanach. Cały ten alfabet ciała jest zawsze tak organizowany, by wydobyć kontrast między doskonałością i świętością ciała Chrystusa a stopniem jego sponiewierania i upodlenia, co ma naturalnie wstrząsnąć odbiorcą i uświadomić mu wielkość ofiary Chrystusa. Teksty te pozostawały oczywiście w związku z szerzącym się w późnym średniowieczu kultem pięciu ran Chrystusa i takich narzędzi Jego Męki jak: włócznia, cierniowa korona, gwoździe, młotek itp.

Niech przykładem tego typu modlitwy będzie liczący pięćdziesiąt siedem strof utwór *Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych*.²⁰

14. Pozdrowiono bądź, najjaśniejsze, rozkwitające oblicze Pana Krystusowo, które z wieczności światłością Trojce Świętej świeci, a u Annasza i Kajfasza ranami i sinościami, i plwocinami uszkaradzono, iż było widziane jako trędowate.

21. Pozdrowiony bądźcie, dziąsła i zęby napiękniesze Krystusa namilszego, dla ciężkich razów z dziąsł występujące i czeluści napiękniesze rozkwitające ranami, sinościami uszkaradzone, utłuczone i sromotnie uplwane.

34. Pozdrowiona bądź, rozkwitająca rano Pana Krystusowa serdeczna, którą na krzyżu przekroiła ostra włócznia. O nasłodsza rano serdeczna, ty jesteś pociecha moja wieczna, a przy śmierci nadzieja moja przepieczna.

²⁰ Mirosław Korolko: „Pozdrawianie wszystkich członków Pana Jezusowych”. *Z dziejów późnośredniowiecznej literatury pasyjnej w Polsce*. W: *Z przeszłości*. Warszawa 1977 s. 117–139.

*

Przejdźmy obecnie, idąc za porządkiem roku liturgicznego, do utworów omawiających zmartwychwstanie Chrystusa²¹. Większość z nich, podobnie jak w wypadku wierszy pasyjnych, to teksty narracyjne, odtwarzające przekazy ewangeliczne. Opowiada się w nich o trzech Mariach, co „drogie maści niesły”, by „Krysta pomazać”, o „aniele u grobu siedzącym”, o ukazaniu się Chrystusa Marii Magdalenie, uczniom idącym do Emaus, apostołom zebranych w Wieczerniku itd. Jedna z nich, umieszczona przez Mikołaja z Wilkowiecka w *Historyi*, wychodzi nawet poza Pismo Święte, wprowadzając uroczę w swej naiwności wtręty apokryficzne, gdzie przytacza się długie rozmowy Jezusa z Matką, św. Marią Magdaleną, niewiernym Tomaszem czy diabłami w otchłani. Zapowiada w nich Zbawiciel wniebowzięcie Maryi, wyjaśnia św. Piotrowi sens jego upadku, ukazuje św. Tomaszowi swe rany, grozi grzesznikom Sądem Ostatecznym czy wreszcie demonstuje swą moc diabłom, gdy wyprowadza patriarchów z otchłani.

Rzekli diabli: „Co to jest dziwnego,
Nie słał nam świat nigdy umarłego
Tako śmiałego,
Wiedzie dusze precz z zamku naszego”.

„Jaciem Krol nad krolmi wszytkiej chwały,
Przedę mną wasze mocy związany,
Już umilknicie,
Me stworzenie z jęctwa wypuścicie.

(Nasz Zbawiciel, Pan Bog wszechmogący)

²¹ Teksty na ten temat przytaczam za edycją *Polskie pieśni wielkanocne. Średniowiecze i wiek XVI*. Pod red. Juliusza Nowaka-Dłużewskiego. T. I. *Teksty i komentarze*. T. II. *Opracowanie muzyczne. Podobizny fotograficzne tekstów średniowiecznych i warianty językowe*. Warszawa 2001.

Opowieści te wzywają zazwyczaj do radości i nie pozbawione są akcentów nauczycielskich, co wiąże się z faktem, że wykonywane były w czasie obrzędów liturgicznych okresu Wielkiej Nocy i często pełniły funkcję swego rodzaju wykładu prawd wiary.

Wesoły nam dzień nastał,
Gdy Pan Chrystus zwyciężył,
Trzeciego dnia zmartwychwstał Hall.
Tego dnia wesołego,
Prośmy króla niebieskiego,
By nas uchował piekła złego, Hall.
Byśmy z grzechów powstali,
Pana Jezu Krysta naśladowali,
A po śmierci na wieki z nim krolowali. Amen.

(I. 4 A. *Wesoły nam dzień nastał*)

Nieliczne modlitwy, podejmując te same myśli teologiczne, są jednak daleko bardziej ascetyczne i to tak dalece, że często nie zawierają nawet zwyczajowej dla tego gatunku prośby. Wszystkie one krótko, właściwie w trybie wyliczenia, akcentują zbawczy aspekt zmartwychwstania. Mówi się tu więc o odkupieniu ludzkości, czyli zmazaniu konsekwencji grzechu pierwotnego i powołaniu jej do nowego życia. Zmartwychwstanie Chrystusa jako zwycięstwo nad śmiercią traktowane jest też jako manifestacja Jego boskiej mocy i zarazem gwarancja naszego własnego zmartwychwstania. Dobrym przykładem tego typu modlitwy mógłby być powtarzający się w różnych redakcjach trop wielkanocny *Przez twe święte Zmartwychwstanie*.

Przez twe święte Zmartwychwstanie,
Boży Synu, odpuści nam zgrzeszenie.
Ty jeś ten dzień sam wślawił,
Żywot jeś nasz naprawił,
Śmierci wiecznej nas zbawił
Swą moc zjawił.
(I. 3 D. *Przez twe święte Zmartwychwstanie*)

Przez twe święte Zmartwychwstanie,
Zbawicielu, daj nam z naszych grzechow powstanie.
Gdy przykażesz z martwych wstać,
Daj nam cie naśladować,
Ciebie chwając, z toba tez krolować.
(I 3 E. *Przez twe święte Zmartwychwstanie*)

*

Omówione teksty bożonarodzeniowe i wielkotygodniowe nie wyczerpują naturalnie modlitw adresowanych do Chrystusa. Są wśród nich i takie, które nie wiążą się z jakimś konkretnym wydarzeniem roku liturgicznego. I tak jedna z nich to swego rodzaju ewangeliczny życiorys Jezusa. Rozpoczyna go nadprzyrodzone poczęcie, dziewicze narodzenie i ofiarowanie w świątyni. Następnie idzie okres działalności nauczycielskiej „z rozmaitymi cudy ludzom na zbawienie”, odkupieńcza śmierć, chwalebne zmartwychwstanie, rozliczne epifanie, wniebowstąpienie, wniebowzięcie Maryi i zesłanie Ducha Świętego. Cały ten ziemski żywot Syna Bożego – paradoksalnie Jemu samemu wykładany, a w istocie nauczający Ewangelii – zamyka standardowa prośba o dar łaski i żywot wieczny.

Przeto, łaskawy Jezu, dla żywota twego,
Któryś wiódł na tym świecie dla człeka grzesznego,
Polepszenie żywota daj i łaskę swoją,
Abychmy oglądali potym chwałę twoją.

(O Jezu miłościwy, krolu wiecznej chwały)

Analogiczną konstrukcję ma pieśń osnuta na motywie twarzy Jezusa. Przypomina się w niej różne widzenia oblicza Boga i Chrystusa, na przykład przez starotestamentowych patriarchów: Jakuba i Ezechiasza, następnie św. Jana Chrzciciela, apostołów na Górze Tabor czy apokryficzną Weronikę, której w trakcie drogi na Golgotę Zbawiciel miał rzekomo utrwalić swój wizerunek na chuście. Całej tej wielbiącej piękno oblicza Jezusa wyliczance, towarzyszy przeświadczenie, że ma ono moc duchowego przemieniania człowieka, napełniania mu serca szczęściem i radością.

Jezu miły i nasłodszy,
Jezu, miłośniku duszny,
Ukaż mi twoje oblicze,
Ucieszy me smętne serce.

(Jasne Krystowo oblicze)

Nie wszystkie jednak te modlitwy mają tak kronikarski i w pewnym stopniu dydaktyczny charakter. Są i inne, bardziej osobiste. Na dwie z nich warto zwrócić szczególnie uwagę. W pierwszej podmiot zwraca się w serii litanijnych wezwań, akcentujących mądrość, dobroć i miłosierdzie Chrystusa z prośbą o dar pewnych cnót, przymiotów umysłu i woli. I tak o dar *świętej bojaźni*, a więc takiej postawy wobec Boga, w której

nie lęk dominuje, lecz odcięcia się od wszystkiego, co mogłoby Go obrazić; potem *prawej nauki*, czyli trafności sądu w odniesieniu do świata, by nie w nim upatrywać źródła szczęścia; kolejno *mocy duszy*, to znaczy siły przewycięzania przeszkód w życiu moralnym; dalej o dar *dobrej rady*, to jest rozpoznawania, co ma się czynić w konkretnych sytuacjach, by respektować Boże plany; następnie *rozum dobry*, a więc oczyszczony światłem łaski w poznaniu zasad Boga; i wreszcie o *świętą mądrość*, która polega na wytrwałym i wnikliwym kontemplowaniu wszystkiego, co Boskie.²²

W istocie ten głęboki teologicznie tekst, choć adresowany jest do Jezusa, milcząco nawiązuje w swych prośbach i użytych formułach do nauki o darach Ducha Świętego: mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej.

Jezu, rozdawca dobroci,	strofa 3
Jenże jeś studnia miłości;	
Daj mi dar nauki prawej,	
By rzeczy nie żądał marnej.	

Jezu, który świat oświecasz,	strofa 6
A jasne rozумы dawasz,	
Raczy mi dać rozum dobry,	
Twą miłością oświecony.	

(Ładysław z Gielniowa, *Jezu, Zbawicielu ludski*)

Drugi z zasygnalizowanych wcześniej utworów osobistych to być może modlitwa kapłana, który w poczuciu swej niegodności staje przed Panem jako „sługa niepożyteczny”, by wyznać własną grzeszność i prosić o dar wytrwałej i wiernej miłości Jezusa, o odnalezienie w sobie stanu pierwotnej niewinności, o uzdrowienie duszy, siłę do odrzucania zła i wieczne zbawienie.

Jezu miły, oto ja dziś	w. 1
Przed tobą grzeszny stoję,	w. 2
Żądając o łaskę twoję;	w. 3
Gotoweś ją dać każdemu,	w. 4
Ale więcy służę twemu.	w. 5
Daj mi ten dar i tę miłość,	w. 6

²² Korzystam tu z hasła: *Dary Ducha Świętego*, oprac. przez Roberta Jasiaka CSsR. W: *Leksykon Duchowości Katolickiej*. Praca zbiorowa pod red. ks. Marka Chmielewskiego. Kraków 2002, s. 191–193.

Abych mógł naleść pirwszą niewinność.	w. 8
Ty dla umęczenia twego	w. 11
Racz mię zachować od grzechu wielkiego.	w. 12
Oto ja niepożyteczny sługa twój,	w. 26
Proszę jako Pana mego,	w. 27
Nie oddalaj ode mnie miłosierdzia swego.	w. 28

(Jezu miły, oto ja dziś)

Modlitwa ta wyróżnia się w poezji średniowiecznej ze względu na tak rzadką w niej indywidualizację podmiotu i wyciszenie akcentów teologicznych, bez tego nalołu doktryny, gdzie tekst staje się zakamuflowanym wykładem prawd wiary, pretekstem i orężem do ich głoszenia. Jesteśmy tu już na przedprożu rodzenia się nowego, przełamywania się dotychczasowego modelu modlitwy.

*

Wróćmy obecnie po tej rozbudowanej dygresji na temat modlitw kierowanych do Jezusa, a nie powiązanych z konkretnym wydarzeniem roku liturgicznego, do wierszy adresowanych do Ducha Świętego. Przynależą one wraz z omawianymi wcześniej tekstami pasyjnymi i o Zmartwychwstaniu do okresu Wielkanocy, obejmującego czas od Środy Popielcowej do Pięćdziesiątnicy. Niewielka jest ilość tych modlitw, co może dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że były to pieśni wykorzystywane w liturgii Zielonych Świąt czy to w trakcie procesji, czy okolicznościowych kazań. Są to na ogół mniej lub bardziej wierne, niekiedy tylko fragmentaryczne przekłady, parafrazy, przeróbki łacińskiej sekwencji *Veni Sancte Spiritus*, przypisywanej św. Robertowi, królowi francuskiemu, hymnu *Veni Creator*; być może autorstwa benedyktyna Hrabana Maura i antyfony *Veni, Sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium*. W sumie siedem tekstów, wliczając być może oryginalną polską pieśń *Święty Dusze, zawitaj k nam*.²³

Jak nieznaczna jest ich liczba, tak i nie nazbyt skomplikowana teologia. Trudno byłoby tu szukać uwag o roli Ducha Świętego w sakramentach, na przykład chrztu czy przeistoczenia chleba i wina w Ciało i Krew Chrystusa. Nie mówi się też o Jego udziale w historii zbawienia. Nawet nauka o Siedmiu Darach, choć zakorzeniona w Biblii (Iz. 11, 1-2), przypomniana jest tylko w trybie prostego wyliczenia. Dzieje się tak zapewne dlatego, że są to utwory adresowane do ludu, a więc odbiorcy słabo orientującego się w tajnikach wiary.

²³ Obliczenia na podstawie edycji *Polskie pieśni wielkanocne. Średniowiecze i wiek XVI*. Zob. przyp. 20.

Duch Święty jest w tych pieśniach po prostu jedną z Osób Trójcy Świętej. Może dlatego nie używa się tu tak znanych z Pisma symboli przyrodniczych jak woda, ogień, powietrze, wicher, które kojarzą się zazwyczaj z jakąś żywością, apersonalną ekspansją, interwencją w głąb człowieka. Bardziej akcentuje się osobowy charakter Ducha Świętego.

Jest On także Darem Ojca i Syna dla ludzi, Dawcą wszystkich wartości, tym, który ma ich udoskonalić i uświęcić. Dlatego proszony jest najczęściej o światło prawdy,

O, naświetsza światłości,
Napełni nasze wnętrzości,
Sług twoich miłych.

(Przydzi, Duchu Święty, k nam)

o napełnienie serc miłością wszystkich wiernych, którzy choć różnymi mówią językami, tworzą wspólnotę Kościoła,

Zażży w nich ogień swej świętej miłości,
Jen sie przez rozliczności
Wszystkich językow lud sebrał wiary w jedności.

(Przydzi k nam Święty Dusze)

o uwolnienie od grzechu, ożywienie wiary, uzdrowienie z ran moralnych, pokromienie pychy, wyprowadzenie z duchowej acedii – generalnie uleczenie duszy.

Racz omyć, co jest smrodliwego,
Pokropić, co jest suchego,
Uzdrowić, co jest rannego.

Racz skłonić, co jest hardego,
Zagrzej, co jest zimnego,
Racz rządzić błądzącego.

(Przydzi, Duchu Święty, k nam)

Celem tego działania jest komunია, życie wieczne z Trójcą Świętą, stąd zwyczajowe już, zamykające modlitwę prośby o zbawienie.

A po tem żywocie
Daj nam wiecznie wiesiele
I wieczną radość. Amen.

(Przydzi, Dusze Święty, k nam)

Z przedstawionych tu próśb wynika, że Duch Święty jest przede wszystkim Dawcą Miłości i Prawdy, tym, który wspiera człowieka w jego ziemskiej egzystencji. Ale również Parakletem – Pocieszycielem w życiu codziennym.

O, najlepszy nasz Pocieszycielu,
Słodki gościu dusze mojej,
Słodziuchne ochłodzeni.

Ty jeś w pracy odpocznieni,
W wrzeniu ochłodzeni,
W płaczu jedyne pocieszeni.

(Przydzi, Duchu Święty, k nam)

*

Następna grupa tekstów to utwory o tematyce eucharystycznej. Na ogół są to pieśni wykonywane bądź to w trakcie procesji Bożego Ciała, bądź wystawienia Najświętszego Sakramentu. Dominuje w nich ton modlitewnej adoracji Hostii, w której nie tyle widzi się opłatek z odcisniętym obliczem Chrystusa, jak wówczas zdobiono komunikanty, ile faktyczne, prawdziwe, rzeczywiste Ciało Zbawiciela.

O ciało Boga żywego,
Jezu Chrysta niebieskiego,
Przyimi od nas pozdrowienie,
Nad cię inego Boga nie.

(O ciało Boga żywego)²⁴

Modlący się mają też w tych tekstach zawsze żywą pamięć ustanowienia Eucharystii przez Chrystusa w trakcie Ostatniej Wieczerzy, jej związku z Misterium Paschalnym i przekazania tego daru człowiekowi jako swego rodzaju duchowego leku.

Chleb s krwią taki ninie posłał,
Jedno nam na pamięć został,
Co i sam Bog wieczerzą zęgnął,
Pić, używać nam nakazał.

(Witaj, mile, święte ciało)

²⁴ Cytuję na podstawie *Antologia polskiej poezji o Eucharystii*. Wstęp Maria Jasińska-Wojtkowska. Wybór i oprac. Bożysław Walczak. Poznań 1988. Przedr. wstępu pt. *Przed tak Wielkim Sakramentem* w: Maria Jasińska-Wojtkowska: *Horyzonty literackiego sacrum*. Lublin 2003, s. 121–131.

Właśnie ta pamięć o zbawczym czynie Jezusa, o Jego Męce i śmierci, poprzez które dokonano się odkupienie ludzkości i pojednanie człowieka z Bogiem, skojarzona z uzdrawiającym i oczyszczającym działaniem Komunii, wypełnia w większości treść tych utworów.

Ty jeś za nas na krzyż wstąpił,
Z więz nas świętą krwią odkupił.
(*Witaj miły Jezu Kryste*)

Witaj, miły święty chlebie,
Dawnom, grzesznik, żądał ciebie,
Bych mógł grzechy swalić z siebie.
(*Witaj, mile, święte ciało*)

Pieśni te kończy zwyczajowa już prośba o obronę przed grzechem, szatanem i życie wieczne.

W jedynej znanej mi modlitwie indywidualnej, gdzie nie liturgiczna, zbiorowa adoracja Najświętszego Sakramentu dominuje, ale otwiera się perspektywa komunii, przeważa poczucie własnej grzeszności człowieka, niegodności otrzymania Eucharystii. Prosi więc on Matkę Boską i wszystkich świętych, aby mógł „dostojnie przyjąć” Ciało Pana dla uzdrowienia własnej duszy i wieczne zbawienie.

O wszechmogący Panie moj,	w.7
oto ja człowiek twój,	w.8
przysięgam do Syna twego	w.9
jako niemocny do lekarza pewnego,	w.10
jako pragnący do studnicy żywota wiecznego,	w.13
jako umarły do żywota trwałego;	w.16
dlatego cię proszę: skłoń uszy miłosierdzia twego	w.17
do mnie, człowieka grzesznego,	w.18
aby raczył mnie wyjąć grzechu każdego,	w.19
izbych dostojnie przyjął Ciało jego,	w.20
bo przez niego nie masz zbawienia mego.	w.21

(*Panie miły, Boże mocny*)

*

Na koniec zapytajmy, jaka więc jest modlitwa poetycka średniowiecza. Na kilka cech warto zwrócić przede wszystkim uwagę.

Po pierwsze. Wszystkie te utwory grupują się wokół świąt kościelnych, stąd przyjęty

tu, abstrahujący od ewolucji poezji średniowiecza, podział na maryjne, bożonarodzeniowe, pasyjne, o Zmartwychwstaniu, Duchu Świętym i Bożym Ciele²⁵. Stosunki ilościowe między nimi są jednak bardzo różne. Najwięcej jest oczywiście wierszy maryjnych. Nieco już mniej kolęd. Pozostałe są raczej nieliczne aż po brak odrębnych modlitw na temat Wniebowstąpienia Chrystusa. Wypierają je zdecydowanie teksty narracyjne. Zjawisko tej dysproporcji obserwować możemy nawet wewnątrz najbardziej obszernej grupy modlitw, czyli maryjnych. I tak na przykład tak częsty w tekstach epickich motyw Zwiastowania czy Wniebowzięcia tu pojawia się jako temat główny niezwykle rzadko. Zapewne jest to po części wynikiem zaginięcia dużej części rękopisów, ale czy tylko?

Po drugie. Modlitwy średniowieczne kierowane są najczęściej do Maryi jako pośredniczki w wyjednywaniu łask, Jezusa – nowonarodzonego lub umęczonego – i po części Ducha Świętego. Niezwykle rzadkie są natomiast utwory adresowane bezpośrednio do Boga Ojca. Co może dziwić, jeśli mamy w pamięci późniejsze tak różne Jego ujęcia. Czy to jako obecnego we wszystkich niemal okresach literackich z właściwymi dla ich poetyki modyfikacjami, Stwórcy i Rządcy świata. Czy tak charakterystycznego dla poetów końca XVI wieku, baroku i z pewnymi zmianami romantyzmu karzącego za grzechy, surowego Władcy świata i ludzi, współwystępującego u tych samych poetów, a niekiedy i w tych samych utworach z dobrym, litościwym, miłosiernym Ojcem, u którego szuka się ratunku. Czy po raz pierwszy pojawiającego się w XVII wieku Dawcy materialnych i duchowych wartości itd., itd. Być może sytuacja ta w średniowieczu tłumaczy się brakiem specjalnego święta ku czci Boga Ojca w kalendarzu liturgicznym.

Po trzecie. Modlitwy średniowieczne, jak wiedzieliśmy, rozpięte są między rozumem a uczuciem. Niezależnie jednak od dominacji określonej władzy ich myśl krąży stale wokół określonych prawd wiary, np. niepokalanego poczęcia, dziewiczego narodzenia, bosko- ludzkiej natury Chrystusa, zbawczej Męki, Zmartwychwstania, darów Ducha Świętego itp. Dzieje się tak zapewne dlatego, że podobnie jak cała poezja religijna tego okresu miały one za zadanie popularyzować naukę Kościoła, a więc pełnić

²⁵ Pomijam tu dziesiątki najrozmaitszych modlitw adresowanych do różnych świętych. Większość z nich pisana była według zbliżonego schematu. Po partii wstępnej, akcentującej doskonałość w wierze, poświadczoną heroicznym przyjęciem śmierci dla Chrystusa, następowały prośby – z reguły o wyrzeczenie się marności świata, tego „siedliska smutku i żałości”, o pomoc w walce z grzechem i przyczynienie się do przysłowiowego już zbawienia. Teksty te w przeważającej mierze miały kulturową funkcję propagowania określonych wzorców pobożności. Warto może jednak dodać, że jeśli święty posiadał jakąś „specjalizację”, wówczas kierowane do niego intencje miały charakter bardziej szczegółowy. Mogły np. dotyczyć wyleczenia z niepłodności (św. Idzi), uwolnienia od bólu zębów (św. Apolonia), chorób gardła (św. Błażej) czy ochrony „od powietrza morowego i wrzodu jadowego” (św. Roch). W sumie, cała ta twórczość to raczej owoc dewocji niż poezji, przy całej złożoności tego terminu w odniesieniu do literatury średniowiecza. Wiele tego typu modlitw zawiera *Raj duszny* Biernata z Lublina. Zob. Ludwik Bernacki: op. cit. Proweniencję, dzieje i sposób iluminowania modlitewników omówiła Urszula Borkowska: *Chrześcijańskie modlitewniki w średniowieczu*. „Kwartalnik Historyczny” 1985 z.3 s. 645–672.

funkcje dydaktyczne. Stąd zapewne tak silna w nich, poza kilkoma wyjątkami, dominacja adresata i strukturalny niedowład podmiotu. Nie bez znaczenia był tu też zapewne fakt, że były to na ogół pieśni wykonywane przez wiernych w trakcie liturgii.²⁶

Po czwarte. W dziejach polskiej poezji religijnej modlący się człowiek bywał i zatroskanym o sprawy społeczne obywatelem, i wielkim, pośredniczącym między swym ludem a Bogiem duchowym przywódcą zbiorowości, i wadzącym się ze Stwórcą o zło w świecie buntownikiem, i jednostką przeżywającą religijną przemianę, i pozbawionym ojczyzny narodem egzulów itd. Nie brak tu naturalnie i opętanego obsesją wiecznej kary grzesznika. Jakże inny to jednak grzesznik niż średniowieczny. Ten jest z reguły religijną wspólnotą wyznawców, obarczonych konsekwencjami grzechu pierworodnego i poddanych działaniu diabła. Jakże są jednak ich czyny, tego się na ogół nie dowiadujemy. To grzesznicy w zasadzie dość abstrakcyjni. Jakże inni niż w epokach późniejszych. Ot, choćby u niektórych poetów baroku, gdzie występki człowieka nie są już ujęte w katechizmowe określenia, ale obrosły tkanką życia: krzywoprzysięstwo w sądach, oczernianie i intrygi na dworach, narażanie życia w pojedynkach, zawiść wobec bogatszych lub wyżej postawionych itp. Jak widzimy był to zawsze grzesznik ukonkretniony, zdolny nas zainteresować swoimi problemami. Wydaje się, że właśnie brak w modlitwach średniowiecznych indywidualizacji, nasycenia ich pierwiastkiem osobistym jest jednym ze źródeł słabości tej poezji jako sztuki.

Po piąte. Ta ogólność, niedookreślenie podmiotu odbija się też w wyjątkowej anemii prośb. Wszystkie one, niezależnie czy maryjne, czy bożonarodzeniowe, czy pasyjne kończą się z reguły tym samym pragnieniem dobrej śmierci. Jakby wskazywały, uczyły, co jest religijnym celem ziemskiej pielgrzymki człowieka. Mogłoby się wydawać, że ludzie ci, wychyleni ku pozaziemskiej rzeczywistości, nie mieli innych pragnień. To jeszcze nie czas późniejszych modlitw o tak zróżnicowanych prośbach, jak np. o obfite zbiory, uzdrowienie stosunków w Senacie, poskromienie kacerzy, odzyskanie kraju, zniszczenie zaborców, stały rozwój i postęp w świecie, wiedzę i oświatę dla ludu, a nawet, jak ma to miejsce u młodego Staffa, przejętego życiem ludzi marginesu, o kochanka dla prostytutki, by zarobiła na chleb, czy szczęście i zdrowe nogi na złodzieja – jednym słowem o pomyślność w grzechu.

Jak więc widzimy modlitwa średniowieczna zorientowana jest wyraźnie na potrzeby roku kościelnego, kierowana głównie do Maryi i Jezusa, podporządkowana propagowaniu prawd wiary, monotematyczna w zakresie prośb, nastawiona przede wszystkim na adresata i jednostronna w koncepcji człowieka.

²⁶ Ks. Tarsycjusz Sinka CM: *Polska pieśń w liturgii*. „Nasza Przeszłość” 60: 1983 s. 235–273, Teresa Michałowska: *Między słowem mówionym a pisanym. O poezji polskiej późnego średniowiecza*. W: *Literatura i kultura późnego średniowiecza w Polsce*. Praca zbiorowa pod red. Teresy Michałowskiej. Warszawa 1983 s. 83-124.